

Coraz więcej śmieciówek?

22 maja 2016

Liczba umów cywilnoprawnych wciąż rośnie, a budżet państwa traci na nich nawet kilka miliardów zł rocznie.

Jak informuje serwis wyborcza.biz, w 2010 r. w sektorze usług co piąta zawierana umowa była cywilnoprawna. W 2015 r. już niemal co trzecia. Źle jest też w hotelarstwie i gastronomii. Przed pięcioma laty 17 proc. zawieranych w tej branży umów to były umowy cywilnoprawne, a dziś ta wartość zbliża się do 30 proc. W opiece zdrowotnej liczba umów-zleceń i o dzieło w ciągu pięciu lat podwoiła się z 8 do 16 proc. Zdecydowanie najgorzej jest w usługach dla biznesu (call center, centra usług wspólnych).

Nie każda umowa cywilnoprawna jest jednak tzw. śmieciówką. Rozpoznamy ją po tym, że dla zleceniobiorcy czy wykonawcy dzieła jest jedyną umową i tytułem do ubezpieczenia, a nie, jak w przypadku wolnych strzelców, jedną z wielu. W ubiegłym roku ubezpieczonych było niemal 15 mln Polaków i Polek, z czego nieco ponad 1 mln na podstawie umów-zleceń i agencyjnych. Niemal dla nich wszystkich z nich (986 tys. osób) umowa-zlecenie była jedynym źródłem dochodu i tytułem do ubezpieczenia. Znaczy to, że każda z nich pracuje tylko dla jednego pracodawcy. Jeszcze w 2009 roku takich osób było „tylko” 0,5 mln. W ubiegłym roku w skontrolowanych przez PIP firmach pracę na podstawie umów cywilnoprawnych wykonywało 580 tys. osób, czyli 13,1 proc. wszystkich pracujących (10,9 proc. w 2010 r.).

PIP powołuje się na Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, które oszacowało, że czynione przez pracodawców „oszczędności”, czyli umowy o dzieło i zlecenia zamiast etatów, oznaczają dla budżetu państwa straty, które „mogą się wahać od 650 mln zł do 1,25 mld zł rocznie”.

PIP szacuje także, że spośród 12,5 mln pracowników aż 600 tys. pracuje bez jakiegokolwiek umowy. Jeśli przyjąć, że osoby te otrzymywałyby wynagrodzenie na poziomie płacy minimalnej (1750 zł brutto w 2015 r.), to straty dla budżetu z tytułu nieopłaconych składek można by szacować na 440 mln zł miesięcznie i 5,3 mld zł rocznie, a wraz z 840 mln zł zaliczek na podatek dochodowy – na 6,1 mld zł. Gdyby założyć z kolei, że osoby te zarabiałaby 2,5 tys. zł brutto, czyli średnie wynagrodzenie w sektorze mikroprzedsiębiorstw – straty państwa sięgną aż 9 mld zł.

Źródło: NowyObywatel.pl